

POSTANOWIENIE

Dnia 15 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak

w sprawie z wniosku A. K.
przy uczestnictwie Parafii p.w. (...) w R.,
A. W., J. K., P. W., S. W., K. W. i E. S.
o zasiedzenie,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 15 kwietnia 2021 r.,
na skutek skargi kasacyjnej uczestniczek E. S. i J. K.
od postanowienia Sądu Okręgowego w C.
z dnia 9 lipca 2020 r., sygn. akt VI Ca (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. stwierdza, że wnioskodawca i uczestnicy ponoszą koszty postępowania kasacyjnego związane ze swoim udziałem w sprawie.**

UZASADNIENIE

W związku ze skargą kasacyjną uczestniczek E. S. i J. K. od postanowienia Sądu Okręgowego w C. z dnia 9 lipca 2020 r., sygn. akt VI Ca (...) Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność

postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Tylko na tych przesłankach Sąd Najwyższy może oprzeć rozstrzygnięcie o przyjęciu lub odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Sąd drugiej instancji rozpoznał sprawę na posiedzeniu niejawnym, po wcześniejszym zawiadomieniu pełnomocników wnioskodawcy i uczestniczek oraz pozostałych uczestników, pouczając uczestników działających bez profesjonalnego pełnomocnika o możliwości złożenia sprzeciwu (k. 504 i n.). W tej materii Sąd Okręgowy zastosował przepisy art. 15zzs³ ust. 1 i 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. poz. 374 ze zm.), w brzmieniu nadanym nowelą z dnia 14 maja 2020 r. (Dz.U. poz. 875). W związku z tym nie może być mowy o naruszeniu przepisów, które mogłyby mieć wpływ na prawo uczestników do obrony swoich praw.

Dopuszczenie i rozpoznanie skargi kasacyjnej ustrojowo i procesowo jest uzasadnione jedynie w tych sprawach, w których mogą być zrealizowane jej funkcje publicznoprawne. Zatem nie w każdej sprawie, skarga kasacyjna może być przyjęta do rozpoznania. Sąd Najwyższy nie jest trzecią instancją sądową i nie rozpoznaje sprawy, a jedynie skargę, będącą szczególnym środkiem zaskarżenia. W judykaturze Sądu Najwyższego, odwołującej się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, jeszcze w okresie obowiązywania kasacji zostało utrwalone stanowisko, że ograniczenie dostępności i dopuszczalności kasacji nie jest sprzeczne z Konstytucją RP, ani z wiążącymi Polskę postanowieniami konwencji międzynarodowych (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2001 r., III CZP 49/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 53).

Podstawowym celem postępowania kasacyjnego jest ochrona interesu publicznego przez zapewnienie jednolitości wykładni oraz wkład Sądu Najwyższego w rozwój prawa i jurysprudencki (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 147).

Według wiążących w postępowaniu kasacyjnym ustaleń faktycznych (art. 398¹³ § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.), objęta wnioskiem o zasiedzenie nieruchomości składająca się z działki nr (...), o powierzchni 870 m², położona w R. przy ul. (...) została nabyta - wraz z kilkoma innymi działkami - przez J. K., na podstawie aktu własności ziemi z dnia 27 maja 1976 r., w związku z nieformalną umową dożywocia, zawartą z rodzicami W. i S. w 1968 r. W dniu 12 października 1968 r. J.K. zawarł związek małżeński z uczestniczką J.K. zd. C.. Na przedmiotowej nieruchomości znajdował się budynek mieszkalny, w którym mieściły się dwa niezależne mieszkania. Po zawarciu związku małżeńskiego J. K. wraz z żoną zamieszkał u jej rodziców i zarazem przystąpił do wykańczania drugiej części budynku znajdującego się na działce nr (...), a ponadto dobudował ganek od strony podwórza, po czym w 1972 r. wraz z córką - uczestniczką E. S. tam zamieszkali. Ich lokum obejmowało pokój z kuchnią. W celu poprawy warunków mieszkaniowych małżonkowie K. podpisali umowę wieczystej dzierżawy nieruchomości położonej w Ł. i w 1979 r. i przystąpili do budowy domu.

J. K. miał młodszego brata S. - ojca wnioskodawcy A. K. - cierpiącego na chorobę alkoholową, z powodu której rozpadło się jego małżeństwo i zamieszkał z powrotem na stałe na przedmiotowej nieruchomości, począwszy od 1981 r., w części domu, w której mieszkała jego matka. W drugiej części nadal mieszkał J. K. z rodziną. Wyprowadził się stamtąd do nowego domu w Ł. na przełomie listopada i grudnia 1982 r.

W dniu 24 października 1981 r. w domu rodzinnym J. i S. K. odbyło się spotkanie, na którym pomiędzy nimi została zawarta pisemna umowa sprzedaży przedmiotowej nieruchomości i w obecności świadków S. K. przekazał J. K. kwotę 90 000 zł. W umowie zastrzeżone zostało prawo dożywotniego mieszkania na rzecz ich matki S. Podpisanie tej umowy nastąpiło z inicjatywy S. K. Umowa została spisana w dwóch egzemplarzach, za pomocą kalki przez jednego ze świadków – T. W. J.K. podpisał się pod sformułowaniem „spisujący się”, zaś S. K. po słowie „spadkobierca”. Po podpisaniu umowy przez braci K. i świadków, S. K. poszła do pokoju i przyniosła z niego plik banknotów, które przekazała synowi J. i synowej J., która je przeliczyła. J. i J. K. po wyprowadzeniu się z domu w R. przyjeżdżali tam, odwiedzając S. K. i S. K., a w cieplejszych okresach w roku zostawali również na

weekendy, zajmując wówczas tą część budynku, w której wcześniej mieszkali. Tam też spędzali wolny czas latem, korzystając głównie z podwórka, gdyż podwórku przy nowo wybudowanym domu w Ł. było małe. Zdarzało się, że J. i J. K. zapraszali tam swoich znajomych na spotkania towarzyskie. W tym okresie S. K. poruszała się o kulach, będąc po 6 operacjach. Już na początku lat 80-tych ub. wieku wymagała pomocy w podstawowych czynnościach domowych. S. K. jak wpadał w ciągi alkoholowe, to nie opiekował się matką, a stawał się agresywny, co wymagało zaangażowania J. K. i jego rodziny, czasem nawet codziennie, żeby sprawdzić, czy wszystko jest w porządku. W połowie lat 90-tych S. K. wymagała już stałej opieki osoby trzeciej, miała początki demencji starczej i nie poruszała się w pełni swobodnie. W tym okresie miała miejsce sytuacja, gdy nie mogła wyjść samodzielnie z wanny, zaś syn S., mając możliwość udzielenia jej w tym pomocy wyszedł, zostawiając ją tam w zimnej wodzie. Pomocy tej udzielił jej przybyły J. K. S. K. został osadzony w areszcie na trzy miesiące w związku z popełnieniem przestępstwa na szkodę sąsiadki. Wówczas J. K. z żoną rozpoczęli starania o umieszczenie matki w domu opieki. S. K. przebywała przez pewien czas w Szpitalu Geriatrycznym w S., a ostatecznie została umieszczona w domu opieki w J. i tam zmarła w 2003 r.

Po 1990 r., kiedy już funkcjonowało przejście pomiędzy obiema częściami budynku (przy okazji wykonania łazienki przez J. K., jego zięcia G. S. oraz S. K.), S. K. przyjmował syna A. także w tej drugiej części. S. K. pozostał sam na tej nieruchomości od około 1995 r. W tym czasie choroba alkoholowa postępowała i uniemożliwiała mu normalne funkcjonowanie. Tracił podejmowane prace, popadał w konflikt z prawem oraz brakowało mu pieniędzy na alkohol, w związku z czym zaczął spieniężać różne przedmioty z tego domu. Nieruchomość niszczała. W 2004 r. po śmierci J. K. uczestniczki E. S. i J. K. oddały S. K. klucze do drugiej części domu, żeby tam mieszkał. W tym okresie już tam prawie nie jeździły. Sporadycznie przyjeżdżały, by umyć S. K. okna, czy zabrać jego rzeczy do prania. S. K. przebywał u nich w Ł. nawet co drugi dzień, otrzymując od nich bieżącą pomoc. S.K. zmarł 19 października 2013 r.

Plac w R. był ogrodzony z każdej strony, przy czym ogrodzenie obejmowało nie tylko działkę nr (...)/2, ale także węższą działkę nr (...)/1 (o powierzchni 380 m²),

stanowiącą własność S. K. i na tej ostatniej znajdowały się drzewa oraz krzewy owocowe. Z kolei na działce nr (...) /2 oprócz budynku mieszkalnego i stodoły znajdował się ogród kwiatowy, a także ogród - warzywniak. Uprawą warzyw zajmowali się małżonkowie K. a S. K. w okresach pomiędzy ciągami alkoholowymi. Z warzyw i owoców korzystali wszyscy w rodzinie K.

Najstarsze nakazy płatnicze, które zachowały się, datują się od 1993 r. i były wystawiane na S. K. Obejmowały grunty o powierzchni 380 m² oraz budynki o powierzchni 150 m². W ewidencji gruntów S. K. figurował jako właściciel działki nr (...) /1 i budynków położonych na działce nr (...) /2, natomiast J. i J. K. jako właściciele działki nr (...) /2. Z okresu po 1981 r. zachowały się natomiast kwity podatkowe wystawiane na nazwisko J. K., ale widniały adnotacje, że płaci S.K. Częściowo pieniądze na płatności za media i podatki były przekazywane S. przez brata J. z żoną, co miało miejsce do 2003 r. Pojawiły się zaległości, które w 2002 r. zostały S. K. umorzone, zaś w dniu 24 stycznia 2014 r. wnioskodawca A. K. jako spadkobierca S. K. uregulował zaległości za okres do 2013 r.

Umowę na dostawę wody do tej nieruchomości i odprowadzanie z niej ścieków zawarł S.K. Nie regulował wszystkich należności, zwłaszcza po 2000 r. Z tego względu nastąpiło odcięcie dostaw, a zaległość w kwocie 900 zł została uregulowana przez wnioskodawcę.

S. K. po rozmowie z bratem J. zawarł także umowę o dostawę energii elektrycznej w dniu 1 kwietnia 2003 r. W okresie poprzedzającym rachunki z tego tytułu przychodziły na ich ojca W. Zaległość uregulował S. K. Następnie z powodu kolejnych zaległości nieruchomość została pozbawiona dostaw energii elektrycznej.

Brat J. K. oraz jego rodzina otaczali S. K. opieką, która przybierała różne i szeroko zakrojone formy pomocy, począwszy od utrzymania nieruchomości w R., przygotowywaniu drewna na opał, wożeniu go do pracy, aby stawiał się punktualnie i przez to jej nie tracił, a skończywszy na przyjmowaniu go pod własny dach, celem zapewnienia posiłków, ubrania oraz innych rzeczy niezbędnych do codziennego funkcjonowania.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżące oparty na przesłance uregulowanej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Przesłanka ta nie została jednak spełniona.

W ocenie skarżących nie można było przypisać samoistnego posiadania S. K., gdyż J. i J. K. a później ich córka E. S. , w okresie przyjętym jako okres biegu terminu zasiedzenia korzystali z przedmiotowej nieruchomości i podejmowali co do niej decyzje, jako jej właściciele, zaś S. K. nie podejmował działań, jako samoistny posiadacz, skoro występował o zgodę do właścicieli tytułarnych (w zakresie przeprowadzki także do swojej matki, która tam zamieszkiwała) w zakresie czynności dotyczących tej nieruchomości i nie był uważany za właściciela tej nieruchomości przez jej współwłaścicieli. Zważywszy na to, że nieruchomość stanowiła majątek wspólny J. i J. K. rozpoczęcie biegu zasiedzenia nie mogło nastąpić z powodu braku zgody jednego z dwóch współwłaścicieli. Zawarta umowa w dniu 24 października 1981 r. była nieważna z braku zachowania wymaganej formy aktu notarialnego. Właściciele tytułarni oraz S. K. wyrazili zgodę w 1983 r. na zamieszkanie przez S. K. na przedmiotowej nieruchomości w charakterze lokatora jak również S. K. wystąpił do J. i J. K. o zgodę na przeniesienie się do drugiej części nieruchomości. Właściciele tytułarni podejmowali wszystkie decyzje co do tej nieruchomości, tj. dotyczące sposobu korzystania z niej, naprawy, rekultywacji terenu oraz wykonywali osobiście lub przez inne osoby prace na tej nieruchomości i ponosili koszty z tym związane.

W ocenie skarżących sporządzone uzasadnienie zaskarżonego postanowienia nie w pełni realizuje wymagania stawiane przez przepisy art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., w tym w kwestii oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego.

Przewidziana w art. 398⁹ § 1 pkt. 4 k.p.c. oczywista zasadność skargi kasacyjnej zachodzi wówczas, gdy z jej treści, bez potrzeby głębszej analizy oraz szczegółowych rozważań, wynika, że przytoczone podstawy kasacyjne uzasadniają uwzględnienie skargi. W wypadku, gdy strona skarżąca twierdzi, że jej skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, powinna przedstawić argumentację prawną, wyjaśniającą w czym ta oczywistość się wyraża oraz uzasadnić to twierdzenie.

Powinna w związku z tym wykazać kwalifikowaną postać naruszenia prawa materialnego i procesowego, polegającą na jego oczywistości *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004, nr 3, poz. 49, z dnia 14 lipca 2005 r., III CZ 61/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 75, z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, niepubl., z dnia 29 kwietnia 2015 r., II CSK 589/14, niepubl.). Przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2015 r., IV CSK 189/15 niepubl. i przywołane tam orzecznictwo).

Lektura uzasadnienia zaskarżonego postanowienia - w której Sąd drugiej instancji po szczegółowym przedstawieniu wręcz drobiazgowego uzasadnienia postanowienia Sądu pierwszej instancji zaakceptował w pełni zarówno ustalenia faktyczne wraz z oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz ocenę prawną - nie daje podstaw do zakwalifikowania go jako oczywiście nieprawidłowego w przedstawionym wyżej rozumieniu przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

W judykaturze zostało już wyjaśnione, że naruszenie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może wyjątkowo stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną wtedy, gdy wskutek uchybienia wymaganiom stawianym uzasadnieniu, zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej. Zatem nie każde uchybienie w zakresie konstrukcji uzasadnienia sądu drugiej instancji może stanowić podstawę dla skutecznego podniesienia zarzutu kasacyjnego, lecz tylko takie, które uniemożliwia Sądowi Najwyższemu przeprowadzenie kontroli prawidłowości orzeczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05 niepubl., z dnia 28 listopada 2007 r., V CSK 288/07, niepubl., z dnia 21 lutego 2008 r., III CSK 264/07, OSNC-ZD 2008 Nr D, poz. 118, postanowienie z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14, niepubl.).

W tym miejscu należy podkreślić, że zaskarżone postanowienie zapadło już po wejściu w życie noweli do k.p.c. z dnia 4 lipca 2019 r. (Dz.U., poz. 1469) a zgodnie z art. 387 § 2¹ pkt 1 i 2 k.p.c. (w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. i art. 9 ust. 4 tej noweli), wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji, o ile tych ustaleń nie zmienił albo nie uzupełnił, tak samo wyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia może ograniczyć się do stwierdzenia, że sąd drugiej instancji przyjął za własne oceny sądu pierwszej instancji.

W odniesieniu do wskazanej przez skarżące we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej wadliwości uzasadnienia zaskarżonego postanowienia w zakresie pominięcia wniosku dowodowego o opinię innego biegłego sądowego grafologa (względnie instytutu), należy zauważyć, że Sąd pierwszej instancji szczegółowo wyjaśnił przyczyny, którymi się kierował, a Sąd drugiej instancji podzielając to stanowisko dodał, że ocena mocy dowodowej opinii biegłego została dokonana z uwzględnieniem także innego materiału dowodowego. Odwołał się także do orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Zasiedzenie jest pierwotnym sposobem nabycia własności, na skutek faktycznego posiadania nieruchomości przez określony czas, którego długość jest uzależniona od tego, czy posiadanie jest w dobrej, czy w złej wierze. Funkcją zasiedzenia jest dostosowanie, pod pewnymi warunkami, stanu prawnego do układu stosunków faktycznych i tym samym ustabilizowanie stosunków prawnych. W związku z czym, zawarcie umowy przeniesienia własności nieruchomości bez zachowania formy wymaganej dla tej czynności, jakkolwiek, co oczywiste, nie przenosi prawa własności, ale ma znaczenie dla oceny charakteru posiadania nieruchomości nieformalnego jej nabywcy. Tak samo zgoda współwłaściciela na nieformalne zbycie nieruchomości, nie niweczy rozpoczęcia biegu zasiedzenia, jeśli posiadanie nieformalnego nabywcy ma charakter samoistny.

Zaakceptowana przez Sąd drugiej instancji ocena przesłanek zasiedzenia w stanie faktycznym sprawy dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie uzasadnia podzielenia stanowiska skarżących, iż doprowadziła do wydania nieprawidłowego orzeczenia o stwierdzeniu zasiedzenia nieruchomości na rzecz S. K. Kluczowe w

tej materii było zawarcie nieformalnej odpłatnej umowy, na podstawie której J.K. „spisał się” z tej nieruchomości na rzecz „spadkobiercy” S. K. Istotne znaczenie ma również okoliczność, że inicjatorem zawarcia tej umowy, w związku ze zmianą sytuacji życiowej S. K. (rozwód, choroba alkoholowa) była ich matka S. K., na której rzecz zostało również nieformalnie zastrzeżone dożywocie. Porozumienie rodzinne pomiędzy braćmi i ich matką w odniesieniu do nieruchomości, która w przeszłości stanowiła jej oraz męża własność, zważywszy, że wiązało się z nim przekazanie J. K. kwoty 90 000 zł, oznacza, iż stanowiło niewątpliwe źródło rozpoczęcia biegu samoistnego posiadania w złej wierze po stronie S. K. Przy kwalifikacji posiadania tej nieruchomości przez S. K. Sąd drugiej instancji za Sądem pierwszej instancji uwzględnił chorobę S. K., a przede wszystkim bardzo dobre relacje rodzinne J. K. w stosunku do matki i brata. Okoliczność ta, podobnie jak i to, że J. K. i J. K. korzystali z tej nieruchomości oraz remontowali ją i otaczali opieką S. K. nie doprowadziła do zniweczenia samoistności posiadania S. K., którego źródłem była wspomniana nieformalna umowa i która była przez J.K. respektowana. Wykonywane prace na nieruchomości i dbanie o nią nie wiązały się z wolą władania nią jak właściciel, lecz miały swoje uwarunkowanie w relacjach rodzinnych i była przejawem odpowiedzialności za los brata i matki. W takiej sytuacji traktowanie tej nieruchomości jako rodzinnej samo w sobie nie mogło zniweczyć samoistnego charakteru posiadania S. K. wynikającego z powołanej nieformalnej umowy.

Sąd pierwszej instancji, co zostało zaakceptowane przez Sąd drugiej instancji, zauważył, iż w dniu wejścia w życie ustawy o uregulowaniu własności gospodarstwa rolnych, na podstawie której J. K. nabył własność tej nieruchomości, pozostawał już w związku małżeńskim z J. K., ale nie figurowała ona w akcie własności ziemi jako współwłaścicielka. Niemniej jednak także i ona respektowała wolę teściowej i męża, którą wyrazili w nieformalnej umowie, a tym samym samoistny charakter posiadania S. K. W tej materii Sąd pierwszej instancji czynił rozważania prawne także w kontekście zeznań świadka K. B.

Z tych względów Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., a o kosztach

postępowania kasacyjnego orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. w zw. art. 398²¹ k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 13 § 2 k.p.c.

ke